

# Arnold, Stanisław

---

## Dyskusja po referacie Witolda Kuli

---

Przegląd Historyczny 42, 223-226

---

1951

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

na bardzo szeroką skalę organizował kredyt dla manufaktur mieszczańskich i magnackich, udzielając go bezpośrednio mieszczanom albo w sposób pośredni poprzez kahał żydowski itd. Formy lokowania tych pieniędzy były rozmaite. Jednocześnie trzeba stwierdzić, że kredyt ten był jednak w naszych warunkach niedostateczny, że zagadnienie rozbudowy naszego przemysłu w tym okresie planowania pierwszego okręgu przemysłowego centralnego w rejonie Warka — Jeziorna — Warszawa (co wyraźnie widać choćby z takiego zespołu archiwalnego, jak dwadzieścia kilka tomów korespondencji zagranicznej z czasów Stanisława Augusta) napotyka na trudność w zorganizowaniu, w otrzymaniu kredytów krajowych. Okazuje się, że i te rezerwy, którymi dysponuje kler, były niewystarczające dla szerszych przedsięwzięć. Dlatego też szuka się kredytów za granicą, szuka się przede wszystkim oparcia w kapitale obcym. Jest to przy manufakturze magnackiej bardzo ważne. W jakim stopniu ten kredyt obcy zasilał manufaktury magnackie? Magnaci bowiem ubiegają się o ten kredyt, prowadzą bardzo często pertraktacje za pośrednictwem zakonów mających rozległe stosunki gospodarcze za granicą, jak np. zakon teatynów, który jest pośrednikiem w pożyczkach magnackich na odcinku włoskim. Na te sprawy należy zwrócić uwagę, one bowiem pozwolą nam zrozumieć i ocenić, jaką rolę w czasie kształtowania się układu kapitalistycznego w Polsce w dobie Oświecenia odgrywał kredyt organizowany przez kler, a jaką kredyt zagraniczny, zwłaszcza przy manufakturze magnackiej.

Drugą sprawą, która posiada również poważne znaczenie dla historyków politycznych, jest fakt, że w referacie prof. Kuli uległy zatarciu fazy ożywienia gospodarczych w wieku XVIII. Nie widzimy tych faz ożywienia gospodarczego, które pozwoliłyby nam wyjaśnić fakt nasilenia reformy społeczno-politycznej w oparciu o ustalenie tych pierwszych w narastaniu układu kapitalistycznego.

#### STANISŁAW ARNOLD

Prof. Kula w swoim bardzo interesującym referacie podkreślał zagadnienie rozwoju manufaktur magnackich, charakteryzując niewątpliwie słusznie te cechy feudalne, które tkwiły u podstaw manufaktur organizowanych wtedy w dobrach latyfundialnych magnackich, w szczególności — jeżeli chodzi o przykłady źródłowe — manufaktur radziwiłłowskich. W ujęciu prof. Kuli niewątpliwie odsunięty został na plan dalszy problem innego typu, mianowicie manufaktur kupieckich. W związku z tym występuje zagadnienie dalsze, które niewątpliwie ma w tym okresie bardzo duże znaczenie: zagadnienie charakteru produkcji i zbytu produktów wytwarzanych przez poszczególne manufaktury. Prof. Kula dał nam szereg dość charakterystycznych, a nie-

wątpliwie skrajnych, jak sam zaznaczył, przykładów, mówiących o produkcji na potrzeby dworu magnackiego, na potrzeby samego magnata, jego najbliższej rodziny. Stosunkowo mniejszą rolę przypisał produkcji na zbył. Trzeba jednak powiedzieć, że w niektórych dziedzinach (zwłaszcza w produkcji takiej, która obejmowała wyroby przeznaczone nie dla najbogatszych warstw społecznych, ale do powszechnego użytku, jak np. wyroby szklane) manufaktury magnackie produkowały na zbył i to zbył dość szeroki, że niektórzy magnaci prowadzili politykę — o czym zresztą prof. Kula mówił — opartą o swoisty merkantylizm w stosunku do własnej posiadłości i do terytorium znajdującego się poza granicami latyfundiów. W referacie pominięty został jeden bardzo ważny problem, mianowicie problem handlu i organizacji handlu w tej epoce. Handel dla tworzącego się układu kapitalistycznego ma poważne znaczenie, gdyż wiąże się z produkcją kapitalistyczną i nawet na tym niskim poziomie ulega przekształceniu w porównaniu ze stosunkami w epoce feudalnej. W związku z handlem i z organizującą się produkcją manufakturową czy nakładczą wyłania się zagadnienie powstania i rozwoju rynku wewnętrznego; zagadnienie to zostało właściwie w referacie całkowicie pominięte, poza niektórymi ubocznymi uwagami. My badając te zagadnienia odrzucamy poglądy naszej historiografii burżuazyjnej, ale odrzucając je, w dalszym ciągu pracujemy pod bardzo silnymi, i to najgorszymi, nacjonalistycznymi wpływami tejże właśnie historiografii burżuazyjnej. Wiemy o tym, że nasza historiografia burżuazyjna, mówiąc o zagadnieniach gospodarczych i społecznych w Polsce w wieku XVIII, zwłaszcza o przemyśle i handlu, stawiała kwestię w ten sposób: stwierdzono w pewnym okresie upadek miast, upadek mieszczaństwa, potem postępowy rozwój przemysłu, tj. kapitalistyczny rozwój manufaktur magnackich i częściowo kupieckich. I w związku z tym ciągle się wysuwa zagadnienie słabości naszego mieszczaństwa, jak niektórzy mówią, niedorozwoju itd.

Jeśli chodzi o rozwój handlu i przemysłu naszych miast, nie sposób pominąć jednego problemu, jednego zagadnienia, o którym nikt (łącznie z referentem) nie wspominał, mianowicie kupców i rzemiosła żydowskiego. Zarówno w wieku XVII jak i XVIII rola kupców i rzemieślników żydowskich w rozwoju gospodarczym Polski jest niesłychanie żywa i silna w szczególności tam, gdzie pojawiają się pierwsze objawy owych przemian działalności przemysłowej w latyfundiach magnackich. Handel prowadzony w XVIII wieku na wielką skalę to handel znajdujący się w rękach żydowskich; cały mianowicie handel tranzytowy z państwa rosyjskiego do Niemiec oparty jest głównie o działalność kupców Żydów. Żydzi zamieszkują latyfundia w dobrach magnackich na terenie Ukrainy Białorusi i na terenie rdzennej Polski. Żydzi usuwani z miast większych, z zachodniej Polski, w miastach magnackich znajdują duże pole do działania. Prowadzą operacje na szerszą skalę. Stanowisko, jakie zajmowało w stosunku do Żydów społeczeństwo szlacheckie czy

mieszczanie w wieku XVIII, zostało z wielką radością podjęte przez naszych nacjonalistycznych historyków burżuazyjnych z początkiem wieku XX i to nastawienie istnieje aż do roku 1939. Rzecz jasna, jeżeli szlachta i mieszczaństwo polskie w wieku XVIII mówi o Żydach, że to są lichwiarze, że to są pijawki, wysysające z ludzi pieniądze — to jest to stanowisko o tyle proste i zrozumiałe, że ten Żyd był na niektórych terenach jedynym kupcem, który dostarczał wszelkiego rodzaju towarów. Ale wiemy, jak określała w wieku XVI szlachta kupców polskich, którzy jej towary sprzedawali. To byli tacy sami lichwiarze, z którymi polska szlachta walczyła. Gdy zabrakło kupców polskich, a byli kupcy żydowscy, to tego rodzaju epitety zostały przeniesione na tę kategorię ludności i te momenty były podchwytywane przez naszych historyków burżuazyjnych o kierunku skrajnie nacjonalistycznym i szowinistycznym z jak największą radością. Ale to stanowisko nie jest słuszne. Wiemy doskonale, że do Lipska w wieku XVIII przybywa co roku około 3 000 kupców żydowskich z Polski, to znaczy więcej, niż ich przybywało ze wszystkich krajów europejskich w ciągu lat 10. Ich obroty są olbrzymie. Kupcy żydowscy prowadzą wielkie operacje na terenie Polski. Kupcy żydowscy przywożą farfury z Gdańska. Prof. Łukaszewicz wspominał przed chwilą, że kler w Polsce bierze udział w finansowaniu manufaktur za pośrednictwem kahałów żydowskich. Operacje, prowadzone przez Żydów za pośrednictwem kahałów, są niesłychanie ważne i ciekawe. Wiemy o tym, że monarchia polska daje pożyczki kahałom na wysoki procent z doskonałym zabezpieczeniem, które to pieniądze idą na rozmaite operacje. Biorąc to zagadnienie z punktu widzenia ogólnego życia gospodarczego trzeba powiedzieć, że te momenty mają wielkie znaczenie, bo kupcy ci żyli w Polsce, tu byli osiedleni, w Polsce handlowali i niewątpliwie osiedlenie to zwiększało dochody panów feudalnych, którzy przygarniali ich w swoich dobrach i popierali. Te momenty wiążą się bezpośrednio z najbliższym właśnie zagadnieniem narastania układu kapitalistycznego w Polsce. Musimy pamiętać, że jeżeli chodzi o przemysł nakładczy żydowski, to ma on olbrzymie znaczenie w rozwoju sukiennictwa i to w oparciu o rzemieślników żydowskich.

Ta pozytywna rola Żydów w tworzeniu się układu kapitalistycznego w Polsce XVIII wieku była dotychczas pomijana całkowitym milczeniem, w dużej mierze pod wpływem reakcyjnej historiografii burżuazyjnej. Powodem tego milczenia może być również fakt, że materiały dotyczące tych zagadnień były przede wszystkim w kahałach, w gminach żydowskich pisane po hebrajsku, niedostępne dla historyków polskich. Ale mamy szereg prac naukowych, robionych przez historyków żydowskich w Polsce, które oświetlają tę sprawę w sposób niesłychanie interesujący. Kilka lat przed wojną mój uczeń, dr Kremer napisał pracę o rzemiośle żydowskim w wieku XVII i XVIII, opierając się głównie na materiałach dotyczących Przemysła. Okazuje się, że już wtedy przemysł nakładczy kwitł w związku z rozwojem

handlu żydowskiego. W wieku XVIII mamy wielu wybitnych bankierów i kupców żydowskich w Polsce; ich rola i udział w tworzeniu się tego nowego układu jest niesłychanie ważna szczególnie w zakresie rozwijającego się systemu nakładczego, który ma wielkie znaczenie i który bardzo jaskrawo występuje. Ten problem jest ważny dlatego, że wiąże się z tworzeniem ogólnonarodowego rynku w Polsce, co ma wielkie znaczenie dla rozwijającego się kapitalizmu.

Prof. Kula bardzo słusznie podkreślił, że w okresie istnienia manufaktur magnackich, które właściwie pracują na zbyt wewnętrzny, własny, mamy do czynienia z pewną decentralizacją rynków zbytu w Polsce. Właściwie można powiedzieć, że zjawisko tego rodzaju występuje wtedy w poszczególnych latyfundiach, że właściciele ich prowadzą politykę merkantylistyczną, a latyfundia te stanowią odrębny, zwarty dla siebie rynek zbytu. I tu mamy szereg dowodów stwierdzających, że istnieją zakazy przewozu na te tereny różnych towarów obcych, wytwarzanych gdzie indziej, to znaczy obcych, bo nie pochodzących z danych latyfundiów. Celem tych zakazów jest zmusić wszystkich mieszkańców danego latyfundium do konsumowania wytworów produkowanych w ramach latyfundium. Ale sam prof. Kula podkreśla słusznie, że ponad głowami właścicieli latyfundiów czy wbrew ich woli przesączają się większe czy mniejsze ilości towarów, zarówno w formie eksportu jak importu, a zatem zakazy w pewnych wypadkach nie skutkują.

Mimo tego specyficznego charakteru manufaktury magnackiej, jej podstawowych cech feudalnych i wszystkich innych cech, o których mówił prof. Kula, widać wyraźnie, że istnieje proces przerastania, przekształcania się wewnętrznych rynków latyfundialnych w jeden większy rynek krajowy. Występują te elementy również w działalności kupiectwa z miast królewskich, które pozostawało poza latyfundiальnymi rynkami zbytu i które walczyło z nimi. Petycje mieszczaństwa polskiego, zwłaszcza warszawskiego, są pod tym względem jasne. Przekształcanie się rynków latyfundialnych w jeden rynek krajowy występuje w wieku XVIII zupełnie wyraźnie, choć w formie nie zakończonej, raczej zaczątkowej, w formie takiej, że można powiedzieć, iż jest to pewien proces obiektywny, który się toczy poza właścicielami manufaktur i właścicielami latyfundiów i który prowadzi dopiero do tworzenia się wewnętrznego rynku krajowego. Istotnie, tego okresu nie można określić mianem układu kapitalistycznego. Są to zaczątki układu kapitalistycznego.

NATALIA GĄSIOROWSKA

Wszechstronna dyskusja wykazała, że nie znamy jeszcze wielu wysuwanych tu zagadnień, że konieczne są prace monograficzne. Prof. Kula postawił pytanie, jakie miejsce w rozwoju dziejowym zajmuje druga połowa XVIII wieku.